

W ostatnim okresie Włochy pogrążyły świat swoimi problemami z długiem, co bezpośrednio przełożyło się na nastroje handlujących. W konsekwencji na rynku walutowym zmienność była bardzo duża.

Włochy znalazły się na celowniku rynków finansowych. Oprocentowanie włoskich obligacji zaliczało nowe rekordy. Tak wysokie koszty są dla kraju na dłuższą metę nie do udźwignięcia. Grecja w tych warunkach wytrzymała tylko trzy miesiące, Irlandia dwa, a Portugalia siedem. Potem musiały przejść na kroplówkę Unii Europejskiej i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Co gorsza, w przyszłym roku Włochy powinny spłacić 350 mld euro horrendalnego długu publicznego (120 proc. PKB, 1,9 bln euro) albo zapłacić odsetki. Ale wobec dramatycznego wzrostu kosztów obsługi tego długu Włochom zajażdża w oczy bardzo realne widmo bankructwa.

W piątek na rynku EUR/USD nastąpiło silne odreagowanie po wcześniejszych spadkach. Byki w imponującym stylu odrobiły straty. Obecnie znajdujemy się blisko oporu 1,38. Ten poziom będzie tymczasowo blokował dalszą ekspansję byków na północ. Może pojawić się niewielkiego rozmiaru korekta spadkowa. Niemniej kierunek północny powinien być zachowany, dlatego bieżącym celem byków jest poziom 1,40. Należy pamiętać, że przedstawiony scenariusz zrealizuje się w momencie przełamania oporu 1,38.

W przypadku pary GBP/USD warto uwagę zwrócić na blisko położony opór na wysokości 1,6150. Ten poziom będzie blokował dalszą ekspansję byków na północ, dlatego istnieje zagrożenie przerwania tendencji wzrostowej. W związku z tym można oczekiwać spadku notowań w rejon 1,5850. Zanim ten scenariusz ulegnie materializacji w pierwszej połowie sesji możemy oczekiwać testu oporu 1,6150.

Niezbyt optymistycznie dla byków przedstawia się obraz techniczny dla pary USD/CHF. Wprawdzie kurs nadal porusza się w trendzie wzrostowym, ale jest to już prawdopodobnie ostatnia faza dojrzałości tego trendu, dlatego należy być raczej przygotowanym na zakończenie tendencji wzrostowej. Z punktu analizy technicznej zwyżka sięgnęła do ważnego poziomu oporu w okolicy 0,9150. To skusiło część inwestorów do realizacji zysków. W konsekwencji wygenerowała się niewielkiego rozmiaru korekta spadkowa. Przed dalszą przeceną chroni wsparcie 0,8950. Przełamanie tego poziomu otworzy niedźwiedziom drogę w rejon 0,88.

Tymczasem na rynku USD/JPY znów obserwujemy spadek notowań pary walutowej. Takie zachowanie inwestorów świadczy o tym, że rynek na przekór zamierzeniom banku centralnego Japonii, prowokuje do kolejnej interwencji rządu. Obecnie trzeba zwrócić uwagę na poziom 77,0. Przełamanie tego poziomu oznaczać będzie pogłębienie korekty do 76,5. Jest to realny scenariusz na najbliższe sesje.

Z kolei na rynku USD/PLN inwestorzy walczyli z ważnym oporem. Zwyżka zatrzymała się w rejonie 3,27. Ten opór ograniczył aktywność byków i w konsekwencji wygenerowała się korekta kursu do okolic 3,19. Sytuacja nie wygląda optymistycznie. Dopóki znajdujemy się pod oporem 3,27, dopóty można oczekiwać kontynuacji spadku kursu do 3,10 i dalej do 3,02.

Identyczna sytuacja występuje na rynku EUR/PLN. Po silnym rajdzie byków nastąpiło ochłodzenie sytuacji. Pojawiła się kontra ze strony podaży, która w dużym stopniu zniwelowała wygenerowaną wcześniej zwyżkę kursu. Obecnie znajdujemy się pod poziomem 4,43, co oznacza, że można oczekiwać spadku kursu do 4,35 i dalej do 4,29.

Krzysztof Wańczyk